

ROZDZIAŁ 1

KAPITAŁ SPOŁECZNY W GOSPODARCE XXI WIEKU

1. Wprowadzenie

W niniejszym opracowaniu podjęto rozważania dotyczące roli kapitału społecznego w gospodarce rynkowej. Analiza tych zależności oparta jest o poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o przyszłość gospodarki rynkowej w XXI wieku - a w szczególności o poszukiwanie najlepszych uwarunkowań dla rozwoju społeczeństwa i gospodarki, aby gospodarka ta była „gospodarką dla ludzi”. Dla podjętych rozważań właściwa wydaje się teza, iż kapitał społeczny odgrywa istotną rolę w powiększaniu dobrobytu społecznego oraz w harmonijnym rozwoju gospodarki rynkowej. Na czym polega rola tej formy kapitału? Jak wpływa on na procesy odbywające się na rynku? Jakiego znaczenia należałoby przypisać roli państwa w generowaniu kapitału społecznego? – wokół tych zagadnień skoncentrowano się w artykule.

2. Kapitał społeczny – najważniejsza forma kapitału w gospodarce XXI wieku?

W analizach dotyczących rozwoju gospodarczego i czynników go kształtujących, ostatnio coraz częściej zwraca się uwagę na rolę kapitału społecznego jako fundamentu tego rozwoju, kształtowanego przez zespół wartości uznawanych i realizowanych przez społeczność.

Kapitał społeczny¹ można rozumieć jako zasób, który występuje w trzech formach: zaufania społecznego, instytucji prawnych normujących interakcje między ludźmi i ich uprawnienia do zasobów oraz norm wzajemności². Składa się więc na niego ogół obecnych - istniejących i potencjalnych - zasobów zawartych, dostępnych i pochodzących z sieci relacji społecznych, jakie posiada człowiek lub jednostka społeczna³. Kapitał społeczny może być rozumiany jako instytucje, które jednostka postrzega jako własne zasoby, powiększające jej korzyści ze współpracy i wymiany⁴. Wydaje się, iż określenie *zasób, kapitał* na zdefiniowaną powyżej formę więzi społecznych jest uprawnione, gdyż generowane na skutek tych więzi dobra wspólne, choć nie mają one formy materialnej, mogą mieć charakter produkcyjny. W skali mikro wytwórczy charakter kapitału społecznego polega na tym, iż staje się on środkiem do osiągnięcia celów gospodarczych, w makroskali zaś na tym, że - sprzyjając realizowaniu tych celów - generuje dobrobyt społeczny poprzez współpracę podmiotów działających.

Kapitał społeczny jest swoistym rodzajem zasobu, gdyż nie można go zaklasyfikować ani jako wyłącznie dobro publiczne, ani jako dobro prywatne. Można go jednak określić mianem dobra wspólnego – każde dobro wspólne jest jednocześnie publiczne, ale dobro publicz-

¹ Po raz pierwszy termin ten został użyty w roku 1916 dla podkreślenia znaczenia poczucia wspólnoty, dobrej woli i sympatii w wiejskich społecznościach lokalnych. Por. L.J. Hanifan, The rural school community centre, *Annals of the American Academy of Political and Social Science* 67, s. 130-138, cyt. za A. Fazlagić, Budowa Gospodarki Opartej na Wiedzy w Polsce a kapitał społeczny, <http://www.egov.pl/teksty>

² A. Matysiak, Źródła kapitału społecznego, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, Wrocław 1999, s. 60-61.

³ A. Fazlagić, Budowa Gospodarki Opartej na Wiedzy w Polsce a kapitał społeczny, <http://www.egov.pl/teksty>

⁴ Tak ujmuję pojęcie kapitału społecznego J. S. Coleman, który wyróżnia takie formy tego kapitału, jak stosunki władzy, zaufania i normy, szczególne znaczenie przypisując normom. Por. J. S. Coleman, *Foundations of Social Theory*, Harvard University Press, Cambridge Mass, 1990, s. 300-321.

ne nie musi być dobrem wspólnym. Kapitał społeczny, w przeciwieństwie do dobra publicznego czy prywatnego, nie może być wytworzony ani przez państwo, ani przez podmiot prywatny – powstaje jako skutek działań zbiorowych. Nie jest on także własnością prywatną, gdyż podmioty nie mogą z niego korzystać w sposób dowolny, lecz muszą identyfikować się z określonymi wartościami, przestrzegać zasad i obowiązujących norm, aby on zaistniał⁵.

Obrazując takie cechy społeczeństwa jak zaufanie oraz normy i powiązania, kapitał społeczny może zwiększać sprawność społeczeństwa, ułatwiając skoordynowane działania, gdyż umacnia on więzi wewnątrz społeczności oraz sprzyja nawiązywaniu nowych kontaktów. Przyjmując, że zasadnicze znaczenie mają poziome (mające nieformalny, horyzontalny i osobowy charakter) a nie pionowe powiązania w ramach obywatelskiego zaangażowania⁶, nie można jednak zapominać, iż nie tyle siła tych więzi, co ich jakość, decyduje o wartości kapitału społecznego. W skali jednostkowej silne więzi wspólnotowe mogą powodować korzyści ekonomiczne, gdyż między znającymi się osobami, „zakorzenionymi” w danej wspólnocie łatwiej może wytwarzać się zaufanie, co wpływa na koszty transakcji⁷. Silne więzi w społecznościach mogą jednak też sprzyjać tendencjom do konformizmu, odrzucania nowych prądów społecznych i innowacyjnej przedsiębiorczości. Więzy wspólnotowe nie będą również generować korzyści ekonomicznych poza daną wspólnotą, jeżeli lojalność względem „swoich” np. rodziny, okaże się ważniejsza niż działanie racjonalne: solidarność grupowa nie sprzyja wówczas obdarzaniu zaufaniem „obcych” – członków innych grup społecznych czy innych społeczeństw⁸.

Duży poziom zaufania w społeczeństwie oraz związany z tym wzrost współpracy rodzą się na gruncie rzetelności, lojalności, uczciwości, solidarności oraz braku poczucia zagrożenia dla własności prywatnej⁹. Wymienione wartości można uznać więc za wartości ekonomiczne, choć nie są one wartościami rynkowymi, bo nie można ich kupić za pieniądze. Korzyści osiągnane poprzez współdziałanie w ramach różnych społeczności (nawet sąsiedzkich) czy uczestniczenie w działalności rozmaitych organizacji i instytucji, są niemożliwe do zrealizowania poprzez rynek. Aktywność społeczna nie jest jednak pracą w pełni opłaconą lub jest w ogóle nie opłacona, co może niwelować racjonalne przesłanki do jej podejmowania w gospodarce, którą rządzi pieniądź i konwencjonalny rachunek kosztów i zysków.

Uzupełnienie kapitału inwestycyjnego o wkład społecznej – nie opłaconej pracy, w formie zaangażowania we współpracę, lokalne inicjatywy gospodarcze i budowę zaufania (jeżeli uznać, że wartości te tworzą zasób - kapitał społeczny) powiększa potencjał wytwórczy gospodarki. Podejmowane wówczas inwestycje realizowane są dużo niższym - tradycyjnie licząc – kosztem. Brak zaufania poszczególnych podmiotów, zbudowanego na założeniu, że innych członków zbiorowości cechuje uczciwość i działanie kooperatywne, oparte na wspólnie wyznawanych normach nakłaniających do zachowań pozytywnych, generuje natomiast dodatkowe koszty, które trzeba doliczyć do tradycyjnych kosztów działań gospodarczych. Zaufanie jest więc kapitałem społecznym, którego istnienie pozytywnie wpływa na rozwój

⁵ A. Matysiak, Źródła kapitału społecznego, op. cit., s. 61.

⁶ R. Putnam, Demokracja w działaniu: Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech, Wydawnictwo Znak, Kraków 1995, s. 258.

⁷ Z. J. Stańczyk, Kapitał społeczny a społeczna gospodarka rynkowa, w: Społeczna gospodarka rynkowa w Polsce. Model a rzeczywistość, pod red. S. Partyckiego, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2000, s. 485.

⁸ R. Putnam, op. cit., s. 269.

⁹ W zależności od doświadczeń historycznych można mówić o społeczeństwach wysokiego i niskiego zaufania. W społeczeństwach wysokiego zaufania łatwiej nawiązuje się wszelkie kontakty, także gospodarcze – np. w Holandii, zaś w społeczeństwach o niskim poziomie zaufania – np. w Gruzji – krąg ludzi obdarzonych zaufaniem w interesach ogranicza się do członków własnej rodziny. Por. K. Raszyński, Kapitał społeczny?, Opcja na Prawo 2004, nr 10, <http://www.opcja.pop.pl/numer10>. Warto podkreślić, iż fakt wpływu uwarunkowań historycznych na kształtowanie się określonego poziomu zaufania, implikuje zaprzepaszczenie pozytywnych doświadczeń w sytuacji odcięcia się od historii i tradycji.

ekonomiczny oraz dobrobyt społeczeństwa¹⁰. Wydaje się, że uwzględnienie tego faktu nabiera szczególnego znaczenia w gospodarkach słabiej rozwiniętych i o mniejszym tradycyjnym potencjale wytwórczym.

Można przy tym patrzeć na kapitał społeczny z perspektywy społeczności, ale można też – zgodnie z beckerowską teorią *homo oeconomicus* - spojrzeć nań z perspektywy jednostkowej: pozytywne zaangażowanie i uczestnictwo społeczne może znaleźć odzwierciedlenie w dobrych wynikach ekonomicznych – gdy na przykład poprzez uczestnictwo w zawodowym zrzeszeniu umożliwia szersze kontakty, dostarcza wiedzy o rynku, zmniejsza koszty poszukiwania informacji, zapewnia dostęp do fachowych porad o sposobach skutecznego działania, a więc sprzyja efektywnemu wykorzystaniu tradycyjnych czynników wytwórczych.

Bez względu na to, czy kapitał społeczny postrzega się dynamicznie – jako współdziałanie, w czy ujęciu strukturalnym – jako sieć powiązań jednostki lub przedsiębiorstwa z otoczeniem, zawsze wpływa on na wyniki ekonomiczne¹¹. Pozytywny wizerunek firmy budowany w oparciu o uczciwe relacje z jej interesariuszami służy wypracowaniu korzyści procentujących długookresowo. Zaufania - które w dobie nasycenia rynków produktami o wysokiej jakości, stają się istotną wartością ekonomiczną - nie można bowiem kupić za pieniądze, trzeba je sobie wypracować w relacjach z innymi. Korzyść własna nie może być wówczas realizowana bez uwzględnienia korzyści innych i w tym ujęciu kapitał społeczny jest bardziej własnością społeczności niż jednostki.

Zarówno wzrost gospodarczy, jak i nowe kontrakty, napływ inwestycji, ograniczenie korupcji, przestępstw gospodarczych, wszelkich form omijania prawa czy też łatwość uzyskania kredytu, są wynikiem, a nie warunkiem zaufania w społeczeństwie¹². Znajdując odzwierciedlenie w konkretnych działaniach ludzi, zaufanie społeczne lub nieufność odgrywają więc istotną rolę w funkcjonowaniu społeczeństwa w różnych jego wymiarach, także w wymiarze gospodarczym. Brak uzasadnionego zaufania sprzyja konserwatyzmowi, nadmiernej ostrożności oraz mniejszej innowacyjności¹³. Przykładowe skutki zaufania i nieufności ilustruje tabela 1.

Tabela 1

Skutki zaufania i nieufności

NIEUFNOŚĆ UZASADNIONA	NIEUFNOŚĆ NIEUZASADNIONA
<ul style="list-style-type: none"> <input type="checkbox"/> Kontrola nad podmiotami niegodnymi zaufania <input type="checkbox"/> Krytycyzm <input type="checkbox"/> Bunt <input type="checkbox"/> Tendencja do wprowadzenia zmian <input type="checkbox"/> Wytwarzanie dystansu i izolacja 	<ul style="list-style-type: none"> <input type="checkbox"/> Ograniczenie spontanicznych interakcji <input type="checkbox"/> Pasywność <input type="checkbox"/> Rozbicie więzi społecznych <input type="checkbox"/> Kryzys wspólnot <input type="checkbox"/> Ograniczanie inicjatyw gospodarczych

¹⁰ F. Fukuyama, Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu, PWN, Warszawa-Wrocław 1997, s. 38.

¹¹ Jednocząc się w ramach stowarzyszenia, kupcy z Hongkongu nie mają problemu z konkurencją ze strony hipermarketów. Stowarzyszenie zaopatruje sklepy swoich członków a handlując na skalę masową, korzysta z rabatów jak hipermarket. Gospodarka leśna prowadzona w systemie *ejido* przez społeczności meksykańskie jest oparta na organizacji odgórnej, ale rozwijającej powiązania z otoczeniem zarówno instytucjonalnym, jak i biznesowym i obejmującej znaczną ilość stopni przetwarzania. Innowacje rodzące się w toku tej współpracy (w tym w ramach benchmarkingu) sprawiają, iż te niewielkie przedsięwzięcia stają się konkurencyjne na rynku światowym. Por. A. Góralczyk, Twórcza sieć powiązań, CXO – Magazyn Kadry Zarządzającej, <http://www.cxo.pl/artykuly/26296.html>

¹² A. Fazlagić, Kapitał społeczny i zaufanie w Polsce, Modern Marketing 2004, nr 1, s. 18.

¹³ G. Krzyminiewska, Znaczenie zaufania w tworzeniu kapitału społecznego. Ekonomiczny i społeczny wymiar zjawiska, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny, 2003, zeszyt 2, s.224.

ZAUFANIE UZASADNIONE	ZAUFANIE NIEUZASADNIONE
<ul style="list-style-type: none"> <input type="checkbox"/> Mobilizacja <input type="checkbox"/> Aktywność <input type="checkbox"/> Innowacyjność <input type="checkbox"/> Postawy prospołeczne <input type="checkbox"/> Przedsiębiorczość 	<ul style="list-style-type: none"> <input type="checkbox"/> Patologia stosunków międzyludzkich – oszustwa, wykorzystywanie innych <input type="checkbox"/> Patologia instytucji – prywatyzacja sfery publicznej, korupcyjny system dystrybucji przywilejów, dóbr i korzyści

Źródło: G. Krzyminiewska, Znaczenie zaufania w tworzeniu kapitału społecznego. Ekonomiczny i społeczny wymiar zjawiska, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny, 2003, zeszyt 2, s. 225.

Spółeczności lub organizacje, które mogą korzystać z kapitału społecznego charakteryzują się zwiększoną chęcią do podejmowania ryzyka, aktywnością i przedsiębiorczością. Na bazie sieci kontaktów społecznych mogą rozwijać działania innowacyjne, co sprzyja tworzeniu silnej pozycji konkurencyjnej oraz - w skali makroekonomicznej - buduje dobrobyt. Nieuzasadniona nieufność utrudnia działalność gospodarczą ograniczając przedsiębiorczość, współdziałanie i rozbijając więzi społeczne. Kryzys wspólnot sprzyja zaś patologiom w relacjach międzyludzkich, czyniąc możliwymi oszustwa, korupcję i dyskryminację. Zjawiska te zaburzają stabilny rozwój gospodarki, przyczyniają się do konieczności zwiększenia zakresu kontroli, do braku spójności podejmowanych działań, wynikającego z uzasadnionego krytycyzmu i nieufności. Przedsiębiorczość funkcjonujących na rynku podmiotów przejawia się natomiast głównie w działaniach wynikających z chęci pozbycia się konkurencji. Wszelkie formy agresywnej konkurencji podważają zaś istotę gospodarki rynkowej.

3. Państwo a kapitał społeczny w gospodarce

Wydaje się, że powrót do idei kapitału społecznego ma swoje uzasadnienie w kosztach, jakie generuje mechanizm rynkowy. Konkurencja niewątpliwie zwiększa wydajność, sprzyja najlepszym, stwarza bodźce do rozwoju i innowacyjności. Rynek pełni zaś (i powinien pełnić) zasadniczą rolę w rozwiniętym społeczeństwie. Jednakże nie w każdej dziedzinie okazuje się on najlepszym regulatorem. Jeżeli gospodarka XXI wieku ma być „gospodarką z ludzką twarzą”, nie można pominąć społecznych kosztów wynikających z niektórych aspektów funkcjonowania rynku. Ze względu na kryterium zysku, korzyści i kosztów wbudowane w mechanizm rynkowy, nie sprawdza się on na przykład tam, gdzie koszty wytworzenia produktu są wyższe niż przychody z jego sprzedaży i gdzie znajdują się klienci, których obsługiwanie wynosi drożej niż mogą oni zapłacić. Logika rynkowa odrzuca jednostki mało zdolne, których praca jest zbyt niskiej wartości w stosunku do kosztów ich utrzymania, nakazuje nie ubezpieczać tych, którzy mogą zapaść na kosztowną a nieuleczalną chorobę czy też wycofywać autobusy z tras, na których potrzebuje tych połączeń tylko niewielu podróżnych¹⁴.

Rynek często obniża standardy – dyktując ceny niejednokrotnie sprzyja „równaniu w dół”. Dzieje się to zwłaszcza w sytuacji, gdy konsumenci - uwzględniając swoje koszty - chcą kupić taniej. Wzrost liczby komercyjnych rozgłośni radiowych czy telewizyjnych powoduje spadek poziomu nadawanych audycji, gdyż stacje zaczynają rywalizować o wpływy z reklam. Konieczność rywalizowania szkół o uczniów (postrzeganych jako klienci), którym zależy na końcowych dyplomach, powoduje zaniżanie wymagań wobec nich, także wymagań dotyczących dyscypliny; może też wpłynąć na zagęszczanie bądź odchudzanie programów szkolnych. Rynek ignoruje ponadto wszystko, co nie ma ceny - bez względu na to, czy będzie to środo-

¹⁴ Ch. Handy, Głód ducha. Poza kapitalizm. Poszukiwanie sensu w nowoczesnym świecie, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1999, s. 20-21.

wisko naturalne, nie opłacana praca domowa, czy zaangażowanie społeczne. Jeżeli zaś dobro nie ma swojej ceny, może nie być w wystarczającym stopniu postrzegane jako pożądane¹⁵.

Problem związany z kapitałem społecznym jest problemem tego samego rodzaju: nie uwzględnia się go w zestawieniach korzyści i kosztów, gdyż nie wypracowano jeszcze dobrej metody jego pomiaru i zapisu w rachunku makro i mikroekonomicznym. Nie oznacza to jednak, iż nie może on odegrać istotnej roli w tworzeniu dobrobytu, lub odwrotnie – że jego brak nie wpłynie na wzrost kosztów funkcjonowania gospodarki. Zaufanie zakorzenione w relacjach społecznych przyczynia się bowiem do utrwalania podmiotowości zbiorowości, natomiast nieufność – do ich alienacji. Znajduje to swoje odzwierciedlenie w funkcjonalności, bądź w dysfunkcjach, zarówno społecznych, gospodarczych, jak i jednostkowych¹⁶.

W Polsce od początku lat 90. powiększała się liczba ubogich. Jedynie lata 1995-98 przyniosły wyższy wzrost gospodarczy, spadające bezrobocie i malejący zasięg biedy. W latach 1996-2002 liczba osób żyjących na poziomie poniżej minimum egzystencji wzrosła 2,6-krotnie. W 2001 roku 9,5% osób w gospodarstwach domowych żyło poniżej tego minimum, w roku 2002 było to już 11,1% a w 2003 – 11,6%¹⁷. Społeczne przyzwolenie dla spychania na margines całych grup społecznych istnieje prawdopodobnie ze względu na erozję kapitału społecznego i utrwalającą się coraz bardziej kulturę indywidualistyczną, będącą przeciwieństwem współpracy, na skutek spadku zaufania społecznego i znaczenia sankcji nieformalnych (takich jak reputacja, utrata honoru).

Wizja indywidualistyczno-rynkowa upatruje w wykluczeniu społecznym problem ograniczania możliwości jednostki i grupowej dyskryminacji. Zgodnie z tym podejściem należy osobom stwarzać możliwości do działania usuwając istniejące bariery. Przeciwna do niej wizja wspólnotowo-demokratyczna umożliwia spojrzenie na ten problem z innej strony – z perspektywy zerwanych więzi społecznych. W takim ujęciu jednostka osamotniona nie jest zdolna do wykorzystania możliwości, które formalnie są dla niej stwarzane. Zrywanie więzi nie prowadzi więc do poszerzania możliwości osób, lecz do ich zawężania, nawet do społecznego wykluczenia. Wykluczenie jednostki jest zaś obrazem deficytu lokalnej grupowej solidarności¹⁸. Wzrostowi ubóstwa (nie tylko według wspomnianego kryterium minimum egzystencji) towarzyszy w Polsce ciągły wzrost nierówności. W latach 2000-2003 nie odnotowano wzrostu dochodów w grupie osób o najniższych dochodach, zaś w grupie osób o najwyższych dochodach realne dochody wzrosły o ponad 19%. Wzrost nierówności przekraczający granice poczucia sprawiedliwości społecznej niszczy możliwości wzajemnego zrozumienia między ludźmi, a tym bardziej możliwości budowy poczucia wspólnoty narodowej, wspólnego sukcesu gospodarczego. Rodzi to dalsze rozluźnianie się więzi i poczucia solidarności, wzrost egoizmu grupowego i jednostkowego oraz wycofywanie się licznych grup z wszelkiej wspólno-

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ G. Krzyminiewska, *Znaczenie zaufania...*, op. cit., s. 224.

¹⁷ Poziom minimum egzystencji umożliwia zaspokojenie potrzeb, których nie można odłożyć w czasie a konsumpcja niższa od tego poziomu prowadzi do biologicznego wyniszczenia. W skład koszyka minimum egzystencji wchodzi skromne żywienie, utrzymanie małego mieszkania, uzupełnienie najbardziej podstawowych artykułów gospodarstwa domowego i bielizny osobistej, leki oraz potrzeby związane z wypełnieniem obowiązku szkolnego. Nie uwzględnia się natomiast żadnych potrzeb związanych z wykonywaniem pracy zawodowej, komunikacją, kulturą i wypoczynkiem. Tak zdefiniowano minimum egzystencji w „Memorandum na rzecz Integracji Społecznej”, przygotowanym w resorcie gospodarki i pracy razem z Komisją Europejską – Dyrekcją Generalną ds. Zatrudnienia i Spraw Społecznych. W memorandum tym stwierdza się, że gdyby nie transfery socjalne, zasięg ubóstwa i jego głębokość byłyby jeszcze większe: jeśli wyłączyć wpływ emerytur i rent na poziom dochodów, to zagrożenie ubóstwem wzrasta dwukrotnie, jeśli zaś zlikwidować wszystkie transfery socjalne to stopa ubóstwa będzie trzykrotnie większa. Por. I. Dryll, *Bieda – Bezrobocie, Nowe Życie Gospodarcze* 2004, nr 7, s. 20.

¹⁸ Wystąpienie ministra J. Hausnera na X Forum Inicjatyw Oświatowych, Warszawa 22-24.06.2002, <http://www.fio.interklasa.pl/fio10/hausner.htm>

ty¹⁹.

Ewolucja współczesnej gospodarki przebiega w kierunku gospodarki opartej na wiedzy. Podstawą takiej gospodarki są ludzie. Skoro czynnik ludzki, a nie kapitał rzeczowy czy technologia, ma więc być źródłem istotnej przewagi konkurencyjnej, gospodarka XXI wieku powinna stać się „gospodarką dla ludzi”, a wówczas jako podstawa dla rozwoju biznesu jawi się kapitał społeczny – odpowiednie systemy wartości oraz odpowiedni klimat dla współpracy i zaufania. Działania ukierunkowane na podniesienie jakości kapitału społecznego mogą okazać się istotnym czynnikiem wzrostu gospodarczego i poprawy wskaźników makroekonomicznych, choć pozornie wydawać się może, iż z gospodarką mają one niewiele wspólnego. Nie wystarczy jednak zmiana mentalności pojedynczych obywateli – potrzeba sił, które byłyby zdolne zreformować gospodarkę i zaktywizować tworzenie się pożądaných więzi społecznych. Czy taką rolę powinno wziąć na siebie państwo? W sytuacji, gdy gospodarka staje się globalna, słabnie rola państwa. Coraz większego znaczenia nabierają struktury ponadnarodowe. Poza tym, jeśli kapitał społeczny nie jest dobrem publicznym, państwo samo nie jest w stanie go wykreować. Doświadczenia historyczne pokazują ponadto, że każda forma centralizacji działań sprzyja utracie naturalnej skłonności obywateli do organizowania się oraz wyzwania inicjatywy, innowacyjności i przedsiębiorczości, a „...znajomi, sąsiedzi, wewnętrzna motywacja poparta umiejętnościami społecznymi są lepszym gwarantem sukcesu zawodowego niż programy rządowe, które niszczą kapitał społeczny, ponieważ dają obywatelom wymówkę do nie robienia niczego dla nikogo. (...) Umiejętność współpracy jest równie cenną umiejętnością jak umiejętność konkurowania”²⁰.

Formalne - prawne oraz nieformalne instytucje mają za zadanie zmniejszać nieprzewidywalność zachowań podmiotów społecznych i gospodarczych. Nie poprzez ingerencję bezpośrednią, lecz pośrednio, państwo mogłoby więc pełnić pozytywną rolę, stwarzając instytucjonalne i prawne warunki dla rozwoju kapitału społecznego – ze szczególnym naciskiem na kształtowanie systemu edukacji, zapewnienie ochrony praw własności i bezpieczeństwa publicznego. Prawidłowo funkcjonujący wymiar sprawiedliwości umacnia zaufanie wśród obywateli, ograniczając patologie związane z łamaniem prawa. Przyczyniając się do promowania postaw związanych ze współpracą i uczciwym konkurowaniem, system edukacji mógłby zaś zwiększać równość szans poszczególnych jednostek. O ile jednak system prawny czy edukacyjny mogą skutecznie wspomagać rozwój kapitału społecznego, to nie mogą one go zastąpić.

Znaczne możliwości tego rozwoju stwarza natomiast tak zwany trzeci sektor: organizacje społeczne - samopomocowe, kulturalne, samorządowe, edukacyjne, samokształceniowe itp.²¹. Mogą one odegrać dużą rolę na szczeblu lokalnym - tworzą bowiem nie tylko kapitał społeczny, ale i rynek pracy. W sytuacji dużego bezrobocia oraz rosnącego braku przyzwolenia społecznego dla dalszego pogłębiania się nierówności, mogą ratować gospodarkę i kraj przed chaosem spowodowanym społecznymi zamieszkami, społecznym niezadowoleniem i wzrostem przestępczości, stwarzając tym samym przyjazne warunki dla inwestowania. Szczególnie cenne są więc koncepcje dotyczące finansowania trzeciego sektora z podatków, które mogłyby być specjalnie na ten cel zbierane przez państwo, przy czym pieniądze te powinny wydawać organizacje społeczne²².

¹⁹ I. Dryll, *Diagnoza społeczna 2003. Polak w tyglu zmian*, Nowe Życie Gospodarcze 2004, nr 1, s. 6-7.

²⁰ A. Fazlagić, *Kapitał społeczny...*, op. cit., s. 19-25.

²¹ W tradycyjnej gospodarce rynkowej tradycyjne pieniądze symbolizują relacje rynkowe. Już teraz pojawiają się jednak pieniądze symbolizujące relacje społeczne – np. w niektórych amerykańskich miastach funkcjonują „dolarzy godzinowe”. Na plastikowej karcie kodowane są godziny pracy osoby na rzecz różnych społecznych organizacji. Społeczny „bank czasu” rejestruje je, zaś gdy ta osoba potrzebuje pomocy w formie czyjejs pracy, może za nią zapłacić „dolarami godzinowymi”. Taki sposób zapłaty tworzy więzi społeczne i buduje społeczny kapitał. Por. J. Żakowski, *Globalny fajrant*, *Gazeta Wyborcza* z 28.12.2001, rozmowa z J. Rifkinem, ekonomistą amerykańskim, <http://www.eko.org.pl/kropla/29/fajrant.html>.

²² J. Żakowski, *Globalny fajrant*, <http://www.eko.org.pl/kropla/29/fajrant.html>. Obowiązująca już, uchwalona

Formalne podstawy dla rozwoju trzeciego sektora, czyli także dla tworzenia i kumulowania kapitału społecznego, kreuje zasada pomocniczości, obowiązująca w polskim porządku prawnym na mocy Europejskiej Karty Samorządu Terytorialnego²³. Zasada ta wskazuje na uzupełniające i pomocnicze działanie większych zorganizowanych grup społecznych na rzecz jednostek i mniejszych grup społecznych. Państwo powinno więc pełnić jedynie uzupełniającą rolę wobec zinstytucjonalizowanych wspólnot samorządowych, a te z kolei powinny pełnić rolę służebną wobec wspólnot mniejszych – bliższych obywatela. Uzasadnione jest wówczas istnienie tylko takich organizacji, które pomagają człowiekowi realizować cele, których nie może on osiągnąć samodzielnie²⁴. Zasada subsydiarności uwzględnia pojęcie solidarności i dobra wspólnego, które wyrażają odpowiedzialność moralną jednostki wobec społeczności oraz społeczności wobec jednostki²⁵. Zgodnie z nią wolność osoby zostaje ograniczona do pewnego pułapu dobra ogólnego, nie preferuje się interesów jednostkowych czy grupowych kosztem ogółu społeczeństwa. Większe zorganizowane grupy społeczne nie powinny przeszkadzać mniejszym grupom czy osobom w podejmowaniu ich własnych działań z pożytkiem dla dobra ogólnego i jednocześnie własnych potrzeb. Wydaje się, iż idea subsydiarności w sposób wyczerpujący określa rolę państwa w tworzeniu kapitału społecznego.

4. Podsumowanie

Rozważania dotyczące roli kapitału społecznego w gospodarce, podjęte w niniejszym opracowaniu, skłaniają do stwierdzenia, iż ta forma kapitału jest ważnym czynnikiem rozwoju gospodarczego – zmniejsza bowiem społeczne koszty gospodarowania i sprzyja stabilnemu pomnażaniu dobrobytu i mniejszych, i większych zbiorowości. Ze względu na fakt, iż kapitał społeczny sprzyja łatwiejszemu nawiązywaniu współpracy, wymianie wiedzy oraz rozwojowi działalności gospodarczej, uznać należy, że jest on również jednym z czynników decydujących o korzystnym uczestnictwie społeczności (także w znaczeniu obywateli danego kraju) w procesie globalizacji. Dla gospodarki opartej na wiedzy szczególnie ważny jest wzajemny szacunek i zaufanie, gdyż proces uczenia się wymaga relacji z innymi.

Warto uwzględnić, iż mimo wielu oczekiwanych korzyści z globalizacji, takich jak wolny handel, swobodny przepływ pieniędzy, rosnący poziom inwestycji, rozwój technologii, proces ten nie musi oznaczać wolnego rynku. Istnieje możliwość, że wielkie korporacje narzucą innym swoje prawa, a wówczas to, na ile kraj będzie beneficjentem globalizacji, zależy w szczególności od mobilizacji wewnętrznej danej społeczności, jej przedsiębiorczości i skłonności do współpracy.

przez Sejm RP w kwietniu 2003 r., ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, stworzyła realne możliwości przejmowania środków przez organizacje społeczne.

²³ Europejska Karta Samorządu Terytorialnego została ratyfikowana przez Prezydenta RP 26.04.1993 r., a weszła w życie w stosunku do Polski 1.03.1994 r. Por. E. Popławska, *Opinia na temat zasady pomocniczości (subsidiarności) w Europejskiej Karcie Samorządu Terytorialnego w związku z ustawą z dnia 15 marca 2002 r. o ustroju m. St. Warszawy*, s. 106.

²⁴ Por. E. Popławska, *Opinia...*, op. cit., s. 110.

²⁵ B. Bombała, *Zastosowanie zasady pomocniczości w praktyce gospodarczej*, w: *Etyka w życiu gospodarczym*, *Annales t. 2*, pr. zb. pod red. J. Belniaka, SWSEiZ, Łódź 1999, s. 138.